JEAN GENET

ŚCISŁY NADZÓR

TEATR NOWY
W ZABRZU
SCENA DRUGA

Człowiek jest stwarzany, modelowany, rządzony od zewnątrz. Wszystkie kontakty, jakie zawiązują się między ludźmi, są kontaktami przedmiotów. Konieczność ceremoniału, konieczność zewnętrznego iwidocznego gestu, jest już zawarta w powyższym stwierdzeniu. Wprawdzie człowiekowi wydaje się niekiedy, że walczy o wolność, ale on walczy tylko o inny rodzaj więzów, które go inaczej "stworzą", bo inaczej ograniczają. Być człowiekiem - to znaczy zawsze: być obrysowanym z zewnątrz. To co ludzie nazywają "brakiem wolności", "brakiem Boga", to, co odczuwają jako "potrzebę nowych, gorących treści", tym, czego oczekują naprawdę - jest Nowy Gest. To, co nazywają "teatrem"- jest częścią ludzkiej natury

ANDRZEJ FALKIEWICZ

Ktoś musi powiedzieć nam, jak się popełnia zdradę, zadaje śmierć, pożera nieczystości, ale także, jak się dochodzi do kresu doświadczenia homoseksualnego jako nieskończonego pożądania, pożądania śmierci - słowem, jak się przechodzi na drugą stronę, oczywiście również i po to, jak wspomina Genet, żeby wrócić na tę stronę.

MARIA JANION

Spektakl sponsorowany przez firmę

JOPEX

JOPEX produkuje najlepsze w Polsce kafelki posadzkowe, wyrabiane z gliny o najwyższej jakości.

Kafelki **JOPEX**u nazywane są często granitową ceramiką.

Kafelki produkowane w różnych kolorach o wymiarach:
300 x 300 x 9 mm
300 x 200 x 9 mm
200 x 200 x 9 mm

Kafelki **JOPEX**u mają zastosowanie nie tylko w mieszkaniach, lecz także w: szkołach, przejściach podziemnych, kościołach, lotniskach, dworcach, domach handlowych, szpitalach, laboratoriach i innych pomieszczeniach.

JOPEX
41-804 Zabrze
ul.Srebrna 2
tel. 71 - 57 - 59
fax 71 - 40 - 89
telex 036 - 634

JEAN GENET
ŚCISŁY NADZÓR
(Haute surveillance)
Przełożyła Maria Skibniewska

OBSADA:
Zielonooki - PIOTR WARSZAWSKI (gościnnie)
Maurice - ANDRZEJ ROZMUS
Lefranc - ANTONI ROT
Dozorca - JACEK MOSZYŃSKI (adept)

Reżyseria - HENRYK ADAMEK
Scenografia - WOJCIECH JANKOWIAK
Kostiumy- MARTA HUBKA

PROGRAM CC

PREMIERA WRZESIEŃ 1991

Redakcja - Paweł Gabara
Opracowanie graficzne i rysunki - Krzysztof Kowalski

DYREKTOR NACZELNY I ARTYSTYCZNY
Marta Kotowska-Lenarcińska

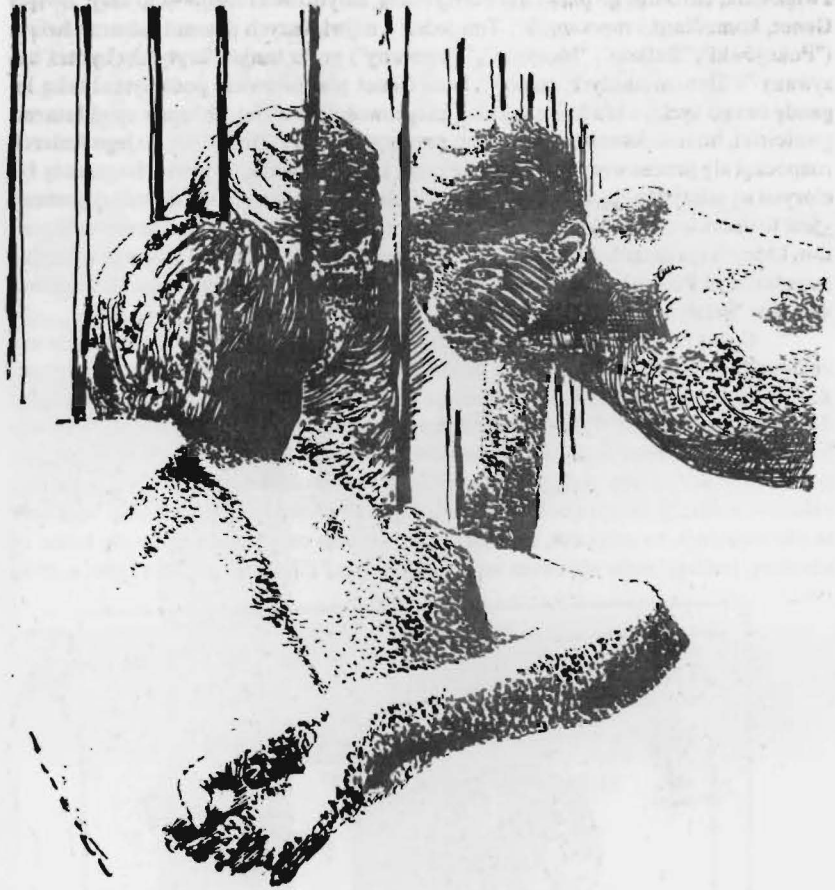

Nie umiejąc powiedzieć dokładnie, czym jest teatr, wiem dobrze, czym zabraniam mu być; opisem codziennych gestów zobaczonych z zewnątrz. Idę do teatru, aby zobaczyć na scenie siebie (odtworzonego w jednej postaci lub za pośrednictwem wielu i w formie bajki) - siebie, którego bym nie potrafił lub nie odważył się zobaczyć czy wyśnić; siebie jednak takiego, jakim wiem, że jestem. Zadaniem aktorów jest zatem podjęcie gestów i rekwizytów, które pozwolą im pokazać mnie - mnie samemu; pokazać mnie nago, w samotności i w uciesze, jaką budzi samotność.

JEAN GENET

Przedstawienie, które nie porusza mojej duszy, jest daremne. Jest daremne, jeżeli nie uwierzę w to, co widzę i co zniknie - co utraci istnienie i przestanie być kiedykolwiek - w chwili, gdy opadnie kurtyna. Zapewne powołaniem (jednym z możliwych powołań) sztuki jest zastąpić religijną wiarę skutecznością piękna. Piękno to jednak musi być potęgą poematu, to znaczy zbrodni. Zamilczmy.

JEAN GENET

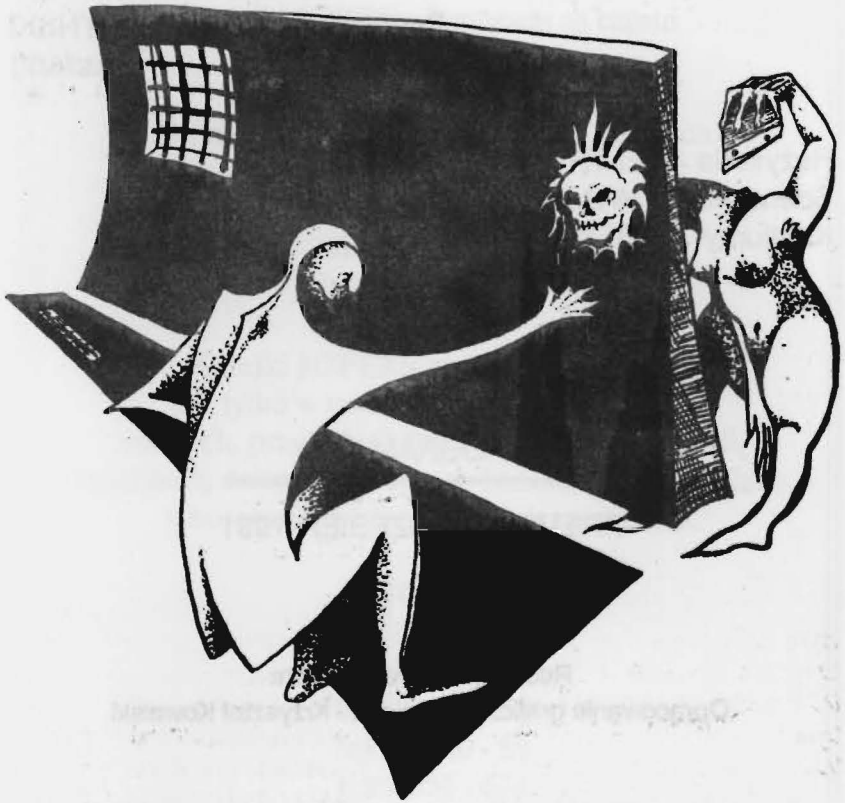

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

JEAN GENET
(1910 - 1986)

J. P. Sartre, który wraz z J. Cocteau, L. Jouvetem i innymi wydobył Geneta z więzienia, chroniąc go przed karą dożywocia, zatytułował swój wielki esej: "Święty Genet, komediant i męczennik". Ten jeden z największych dramatopisarzy świata ("Pokojówki", "Balkon", "Murzyni", "Parawany") przez innych krytyków był też nazywany "Villonem naszych czasów". Sam Genet pieczołowicie podtrzymał taką legendę swego życia, układając katalog nieprawości: złodziej, chłopak spod latarni, gwałciciel, homoseksualista, dezerter, przemytnik itd. I choć teraz, po jego śmierci, rozpoczął się proces weryfikacji tej legendy, która ujawnia, że pewne fragmenty życiorysu są mistyfikacją, to najważniejsze jednak wydaje się podłoże takiej postawy - jest to ustawiczna niezgoda na świat i opór wobec tego świata. Stąd kreowanie postaw, których społeczeństwo nie akceptuje. Stąd postawa odrzutka ukazana w bardzo popularnej w Polsce powieści "Dziennik złodzieja". Kreację podobnego etosu przedstawił w "Ścisłym nadzorze", wystawionym w 1949 roku.

Genet rzeczywiście był przestępcą. W latach 1937 - 1943 miał trzynaście wyroków skazujących, w tym okresie przebywał w więzieniu 44 miesiące z przerwami. Za włóczęgostwo siedział także w areszcie w Katowicach. Były to jednak wykroczenia drobne. To tak, jakby Genet świadomie uporczywie wracał do więzienia. W relacji Marcela Jouhandeau zachowała się wypowiedź Geneta na ten temat: "Gdyby istniała tylko policja, to byłoby piekło. Cela - cóż to za raj! Po doznaniu brutalnej przemocy człowiek smakuje słodycz celi. I wie pan, jest odwrotnie niż ludzie myślą: więzienie to nie więzienie, to ucieczka, wolność. Tam właśnie człowiek wymyka się temu, co uboczne, podlega znów sprawom najistotniejszym." ("Dialog" nr 5-6 z 1986, s. 195).

ARCHIWUM
PTN ZABRZE
Nr 2019/94